

Monika Zapiór - absolwentka 2009

Mój szkolny azyl

Był dokładnie 1 września 2006 roku, kiedy po raz pierwszy przekroczyłam próg Zespołu Szkół w Proszowicach, jako uczennica klasy 1A. Wtedy już wiedziałam gdzie będzie mój szkolny azyl. Pośród tunelu pełnego twarzy, mniej lub bardziej znanych, pojawiło się światełko, które prowadziło prosto pod drzwi szkolnej biblioteki. Po latach spędzonych w tej szkole wiem, że to przecucie mnie nie zawiodło...



Biblioteka szkolna



Czytelnia szkolna

tymi, którzy się do niego w sposób szczególny przyczynili! Oprócz tego, nie można pominąć znaczenia szkolnej biblioteki w jej pierwotnym założeniu. Książek, najnowszych, najciekawszych i najbardziej potrzebnych, jest tu mnóstwo, a kompetencja nauczycieli sprawia, że czystą przyjemnością było dla mnie pisanie referatów, prac, esejów i wszystkich innych zadań, gdzie rolę nadrzędną odgrywała literatura. Bogactwo czytelni i dostęp do Internetu (za pośrednictwem komputerów dobrej jakości) też nie było mi obojętne przez te 3 lata.

Kolejna, istotna kwestia to konkursy. Fakt, czasem trzeba było mnie do nich zmobilizować (i tutaj pojawia się następny, ważny aspekt dotyczący pośrednio biblioteki, a

W szkole zazwyczaj żyje się szybko, emocje uderzają w stroskanego ucznia z każdej strony a zrozumienia wokół niewiele. Mnie również edukacyjne przygody nigdy nie oszczędzały, ale wtedy najbardziej liczyła się dla mnie pełna pocieszeń rozmowa. Każde moje zdenerwowanie i rozczarowanie, zносиłam wraz z moją skromną osobą do biblioteki. Tam zawsze mogłam znaleźć jakieś wyjście - z trudnej dla mnie wtedy sytuacji - i przede wszystkim ochłonąć. Co

najważniejsze wszystkie rady udzielane mi były, dość tego że budujące, to jeszcze mądre i nierzadko żartobliwe. Czasem niewiarygodne wydaje się to, ile może pomóc normalna, zwykła międzyludzka rozmowa. Zdając się na doświadczenie osób mnie wspierających każda sytuacja kończyła się sukcesem, a negatywne odczucia zniknęły jak po dotknięciu czarodziejskiej różdżki (niezbadane są możliwości naszej biblioteki w związku z czym nie mogę zakładać, że magia nie „wisi” gdzieś w

powietrzu czytelni) . Nie było mowy, bym mojego tryumfu nie dzieliła z

bezpośrednio nauczycieli – nieustająca mobilizacja), ale udział w nich mało tego, że przyjemny, to zawsze owocny w nagrody i dyplomy. Pamiątki zgromadzone przeze mnie właśnie w ten sposób, będą ciągle przypominać mi, że w życiu warto spróbować wszystkiego.

Czwartym przejawem wspaniałości biblioteki była i jest strona internetowa. Prowadzona na czas, aktualna, z bieżącymi danymi i zdarzeniami, mnóstwem zdjęć i komentarzy, zachęca niejedną raz do jej odwiedzania. Z tym idzie niejako w parze informacja prasowa, gdzie wybitni uczniowie stają się sławni, docenieni, a ich działalność opisana jest w sposób wyczerpujący. To taka podwójna radość dla potencjalnego ucznia, że jego dokonania nie tylko są nagradzane, ale również nagłaśniane.

Na koniec należało by uwypuklić to, co w powyższym tekście zostało jedynie delikatnie wspomniane. Jest to bezwątpienia fakt, że połowa sukcesu biblioteki szkolnej jest zasługą dwójki wspaniałych nauczycieli – pani Agnieszki Głowickiej - Polkowskiej oraz pana Sebastiana Wypycha. To dzięki nim wiem, że o swoje trzeba walczyć (ale bez przesady), że obok konkursów nie można przejść obojętnie i że książka jest niezawodnym przyjacielem -



Nowe książki w bibliotece szkolnej

Wybawicielem człowieka. Wymienieni wyżej nauczyciele zawsze dbają o dobrą reputację szkoły oraz jej reklamę, troszczą się i zabiegają o to, by wszystkie nowości książkowe w miarę możliwości trafiały na półki czytelnicy, realizują programy, dzięki którym biblioteka staje się miejscem odpowiadającym standardom europejskim, i wiele, wiele innych – a przy tym wszystkim są ludźmi nadzwyczaj sympatycznymi, życzliwymi i rzetelnymi- co również utkwilo w mojej pamięci.

Teraz kiedy już mury szkoły zamieniłam na zupełnie inną

przestrzeń wiem, że właśnie biblioteki będzie brakować mi najbardziej. Jednak pocieszeniem dla mnie jest to, że jako absolwentka będę mogła równie śmiało otworzyć drzwi szkolnej księżnicy i znaleźć się w świecie pełnym radości i spokoju - w moim szkolnym azylu.